

Krzysztof Buchowski

Stosunki etniczne w społeczeństwie miejskim Wilna 1939-1944

Niezależnie od (często uzasadnionych) zastrzeżeń badaczy co do wiarygodności statystyk, należy stwierdzić, że w życiu Wilna w okresie międzywojennym zdecydowanie dominowała ludność polska i żydowska. Miasto miało jednak wieloetniczny charakter, a znaczenie tego miejsca dla kulturowego dziedzictwa poszczególnych nacji, było (i jest nadal) trudne do przecenienia. Dla Polaków Wilno było miastem XIX-wiecznych narodowych wieszczów, stolicą romantyzmu, jednym z najważniejszych ośrodków polskiego życia naukowego i kulturalnego pod zaborami. W latach 1919-1920 gród nad Wilią obrósł legendą kresowego bastionu, o którego przynależność do Macierzy trzeba było toczyć walkę z wrogami ojczyzny. W II Rzeczypospolitej Wilno było prawdziwą metropolią ziem północno-wschodnich: stolicą województwa, siedzibą władz administracyjnych, uniwersytetu, instytucji badawczych, centrum wydawniczym, kulturalnym i prasowym promieniującym na cały kraj. W oczach polskiej opinii publicznej przynależność Wilna do Polski wydawała się równie oczywista, jak przynależność Poznania, Krakowa, czy Lwowa.

Również Żydzi traktowali Wilno jako jeden z najważniejszych ośrodków własnego życia religijnego, intelektualnego i politycznego w skali europejskiej, a nawet światowej. Bez przesady nazywano miasto „Jerozolimą Północy”. W okresie międzywojennym prężnie działały tu żydowskie szkoły, teatry, biblioteki, funkcjonował znany i ceniony Żydowski Instytut Naukowy (Jidiszer Wisnszaflecher Institut), liczne organizacje społeczne i polityczne (w 1935 roku zarejestrowanych było aż 169 żydowskich stowarzyszeń)¹.

Odsetek Białorusinów w Wilnie był stosunkowo niewielki, jednakże miasto pełniło funkcję głównego skupiska (generalnie nielicznej) inteligencji oraz centralnego ośrodka białoruskiej działalności narodowej.

¹ *Žydu gyvenimas Lietuvoje*, Vilnius 2001, s. 103-105; A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *Historia i kultura Żydów polskich*, Warszawa 2000, s. 366-367; szerzej: D. Levin, *The Litvaks. A Short History of the Jews in Lithuania*, Jerusalem 2000.

W hasłach ruchu białoruskiego pojawił się postulat uczynienia z Wilna stolicy niepodległego państwa. Dowodząco, że dawne Wielkie Księstwo Litewskie było krajem etnicznie przeważnie białoruskim. W latach międzywojennych nie bez racji przypomniano, że w najbliższych okolicach Wilna, stolicy polskich „kresów” północno-wschodnich, w dalszym ciągu dominowała ludność posługująca się białoruskimi dialektami.

Nawet na powyższym tle widać, że stosunek Litwinów do Wilna był wyjątkowy. Na przełomie XIX i XX wieku również w litewskim przypadku Wilno stało się centralnym ośrodkiem odrodzenia narodowego. Ważnym elementem rodzącego się nacjonalistycznego mitu było przekonanie, że historyczna stolica dawnego wieloetnicznego Wielkiego Księstwa Litewskiego w naturalny sposób powinna zostać stolicą narodowego litewskiego państwa. Dowodząco ponadto, że prawie wszyscy autochtoniczni mieszkańcy Wilna i okolic są litewskiego pochodzenia. W ciągu wieków na skutek podstępów oraz brutalnego nacisku ulegli oni jednak językowej białorusyfikacji lub polonizacji. Nie przestali jednak być etnicznym Litwinami. Misją ruchu litewskiego stało się zatem naprawienie jawnej krzywdy i odzyskanie, czyli relituanizacja wynarodowionych rodaków.

Po pierwszej wojnie światowej młode niepodległe państwo litewskie przegrało z Polską rywalizację o Wilno. Nie oznaczało to jednak rezygnacji Litwinów z marzeń o odzyskaniu stolicy. Niemal w całym okresie międzywojennym relacje litewsko-polskie pozostawały napięte. W geście protestu Kowno nie nawiązało stosunków dyplomatycznych z Warszawą. Zamknięto granicę, zerwano łączność kolejową, pocztową i telefoniczną. Litwa oficjalnie głosiła, iż oba państwa pozostają w stanie wojny, a litewska stolica znajduje się pod okrutną polską okupacją. Na użytek wewnętrzny i zewnętrzny zbudowano ogromną machinę propagandową. „Okupowaną” stolicę otoczono niemal religijnym kultem. Przekonywano, że polska administracja prześladowa rdzennych wilnian, którymi w większości są nie Polacy, a spolonizowani, mówiący po polsku Litwini, często nawet jeszcze nieświadomi swej litewskości. Prawdziwi Polacy w Wilnie to jedynie ludność napływowa, koloniści, którzy osiedlili się w ostatnich latach. Twierdzono, że prawdziwy odsetek Litwinów w mieście był znacznie większy niż podawały to fałszowane polskie statystyki. Powyższa wizja była niezgodna z rzeczywistością, jednak głęboko zakorzeniła się w świadomości litewskiego społeczeństwa. Wokół idei odzyskania Wilna i wyzwolenia „uciskanych rodaków” ostatecznie skryształizowała się nowoczesna litewska świadomość narodowa².

² Szerzej zob. K. Buchowski, *Związek Wyzwolenia Wilna i mit wileński w międzywojennej Litwie*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2006, t. 41, s. 47-74; idem, *Li-*

W marcu 1938 roku Polska wykorzystała incydent na granicy i zażądała od Litwy nawiązania stosunków dyplomatycznych. Litwa przyjęła warunki. Do niemiecko-sowieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 roku trwał trudny proces normalizacji, który był jednak zbyt krótki, aby zmienić litewskie postrzeganie Wilna niemal jak utraconego, mitycznego rajy profanowanego przez Polaków.

W całym okresie międzywojennym postawy patriotyczne oraz nacjonalistyczne nadawały ton życiu społeczno-politycznemu polskich mieszkańców Wilna. Dotyczyło to zwłaszcza młodzieży. Jej nastroje często zwracały się przeciwko domniemanym wrogom, zwłaszcza Żydom. Nierzadko dochodziło do incydentów o charakterze antysemickim. Silny był stereotyp Żyda-komunisty spiskującego przeciw polskiemu państwu i narodowi. Należy jednak zauważyć, że atmosfera polityczna nie różniła się zbyt od dominującej w innych dużych miastach II Rzeczypospolitej. Prawdę mówiąc, podobny niespokojny klimat panował wówczas w wielu zakątkach Europy. Z kolei konflikt polsko-litewski był w Wilnie raczej słabo wyczuwalny. W oczy rzucała się słabość litewskiego potencjału w mieście, co skutkowało lekceważeniem roszczeń Kowna. Jedynie sporadycznie zdarzały się inspirowane przez władze antylitewskie demonstracje³.

W latach drugiej wojny światowej, pod kolejnymi okupacjami, stosunki międzyetniczne wyraźnie się zaostrzyły. Pożywką stały się m.in. dojrzewiające przez dziesięciolecia mity i uprzedzenia. Dramatyczny i kluczowy charakter miały zwłaszcza relacje w trójkącie polsko-litewsko-żydowskim, dlatego w niniejszym opracowaniu skoncentrowano się przede wszystkim na tym zagadnieniu.

Działania wojenne rozpoczęły się niemieckim atakiem na Polskę 1 września 1939 roku. Jeszcze w końcu sierpnia oddziały wojskowe stacjonujące w Wilnie zostały przesunięte na inne pozycje. Na miejscu pozostały jednostki zapasowe i tyłowe. Do połowy września w mieście nie odczuwano bezpośrednich skutków toczących się walk. Panował względny spokój, życie toczyło się normalnie, chociaż pojawiły się pierwsze grupy uchodźców z głębi kraju. Wojna na szerszą skalę objawiła się wilnianom

twowani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku, Białystok 2006, s. 190-212.

³ „Kurier Wileński” 14 i 18 marca 1938; „Słowo” 20 marca 1938; R. Kiersnowski, *Tam i wtedy. W Podweryszkach, w Wilnie i w puszczy (1939-1945)*, Warszawa 1994, s. 34; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie. Polacy i Litwini na Ziemi Wileńskiej w latach 1920-1939*, [w:] *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2002, s. 261; J. Wołkonowski, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919-1939*, Białystok 2004, s. 249-250 i 306-314; J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935-1937*, Warszawa 1994, s. 40 i n.

w postaci niemieckiego nalotu 16 września oraz hiobowej wieści o wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski 17 września. Stało się jasne, że lada chwila od wschodu nadciągnie sowiecka armia. Wobec rozwoju sytuacji polskie dowództwo wojskowe zdecydowało o zaniechaniu obrony miasta i ewakuacji resztek garnizonu w kierunku granicy litewskiej. Jedynie pospiesznie sformowane jednostki ochotników postanowiły stawić opór.

Narastające kłopoty z zaopatrzeniem sprawiały, że mieszkańcy coraz częściej pomstowali na – przeważnie żydowskich – sklepikarzy, obwinianych o brak żywności i windowanie cen. W dzielnicach żydowskich, w obawie przed ewentualnymi rabunkami, samorzutnie zaczęły powstawać komórki samoobrony. Niezależnie od tej inicjatywy na ulicach pojawiły się zbrojne patrole organizowane przez miejscowych komunistów i żydowskich socjalistów z partii Bund⁴. W opinii wileńskich Polaków Żydzi nie tylko nie zamierzali bronić miasta, ale ramię w ramię z miejscowymi lewicowcami, wrogami niepodległości, chcieli przechwycić władzę i z radością niecierpliwością wypatrywali nadejścia Sowietów. Nastroje stawały się coraz bardziej nerwowe, mnożyły się incydenty, dało się odczuć pierwsze objawy dezorganizacji i paniki.

Niespodziewanie w godzinach popołudniowych 18 września wileńska rozgłośnia radiowa poinformowała o klęsce Niemców pod Warszawą, i zbrojnym przewrocie w Berlinie. Wiadomość rozeszła się błyskawicznie, powtarzana przez duchownych w kościołach i podawana z ust do ust. W mieście zapanowała radość, mieszkańcy wylegli na ulice wiwatując na cześć polskiej armii. Odprężenie było wyraźne, niedawne emocje chwilowo poszły w niepamięć. Jak sugeruje współczesny izraelski badacz, dzięki owemu komunikatowi „Wilno uniknęło pogromu”⁵. Szybko okazało się, że świętowano na wyrost. Radiową wiadomość nakazał wyemitować jeden z dowódców wojskowych pragnąc odwrócić uwagę od ewakuacji ostatnich żołnierzy oraz chcąc zapobiec panice i rabunkom⁶. Już w nocy z 18 na 19 września do miasta wkroczyli czerwonarmiści, bezskutecznie powstrzymywani przez nielicznych obrońców. Wilno znalazło się w sowieckich rękach.

⁴ Powszechny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i Rosji (*Algemejner Jidischer Arbetersbund in Lite, Pojln un Rusland*), potocznie zwany Bundem. Partia założona w 1897 roku w Wilnie, opowiadająca się za głęboką demokracją i uspołecznieniem środków produkcji, lokująca się w tradycji demokratycznego marksizmu.

⁵ D. Levin, *Wileńscy Żydzi w dobie władzy radzieckiej 19 IX-28 X 1939 roku*, [w:] idem, *Żydzi wschodnioeuropejscy podczas II wojny światowej*, Warszawa 2005, s. 45; por. S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997, s. 13-14.

⁶ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 1999, s. 30.

Większość polskich mieszkańców z rezerwą i niechęcią przyjęła okupantów. Tym bardziej rzucał się w oczy entuzjazm, z którym stronnicy lewicy witali nową władzę. Najbardziej widoczna była zwłaszcza lewicująca żydowska młodzież manifestująca radość i zaciągająca się do sowieckiej milicji. Ale nawet wśród Żydów dalekich od sympatii komunistycznych przeważało uczucie ulgi z powodu zmiany sytuacji. Powszechnie obawiano się bowiem coraz bardziej odczuwalnych skutków wojennej paniki i niepokoju połączonych z eskalacją nastrojów antysemickich. W ówczesnej sytuacji ustanowienie władzy sowieckiej wydawało się również lepszym rozwiązaniem niż przyście Niemców, których poważnie się obawiano⁷. Dodatkowo na reakcjach niektórych Żydów zaważyły zadawnione animozje i frustracje wynikające z charakteru dotychczasowych stosunków polsko-żydowskich, szczególnie w ostatnich latach II Rzeczypospolitej. W państwie Polaków Żydzi często czuli się pozbawionymi perspektyw obywatelami drugiej kategorii. Raziły uznawane za antyżydowskie posunięcia administracji, antysemickie tezy zawarte w programach partii politycznych, czy ekscesy nacjonalistów. Z kolei ustrój sowiecki oficjalnie deklarował pełną równość i sprawiedliwość, dostęp do oświaty, możliwość robienia kariery zawodowej na niedostępnych dotychczas posadach. Nic dziwnego zatem, że stosunkowo wielu Żydów, zwłaszcza reprezentantów młodszych pokoleń, otwarcie wyrażało aprobatę, a nawet chęć uczestniczenia w budowaniu nowego porządku. Zjawisko to było typowe niemal we wszystkich regionach zajmowanych przez Armię Radziecką we wrześniu 1939 roku.⁸

Wileńscy Polacy, podobnie jak rodacy w innych częściach okupowanego kraju, boleśnie odczuli upadek własnego państwa. Postawa części ludności żydowskiej wywoływała rozgoryczenie i wrogość. Powróciły oskarżenia o „tradycyjne” bolszewickie sympatie, brak patriotyzmu, wreszcie o haniebną zdradę ojczyzny. Negatywne uczucia ryczałtem przerzucano na wszystkich Żydów. Na ulicy dało się słyszeć, że wileńscy Żydzi najpierw sprowadzili czerwonoarmistów, a teraz wysługują się okupantom. Nastroje wśród Polaków były tak nieprzychylnie, że niektórzy żydowscy mieszkańcy miasta traktowali obecność Sowietów wręcz jak gwarancję własnego bezpieczeństwa⁹.

W przekonaniu Polaków od początku w Wilnie władza sowiecka kosztem polskiej większości faworyzowała mniejszości, zwłaszcza Żydów i Białorusinów. Jednakże w rzeczywistości, mimo ewidentnych (choć raczej

⁷ D. Levin, *Wileńscy Żydzi w dobie władzy radzieckiej*, s. 16-19 i 45; S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, s. 16-17.

⁸ *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 227.

⁹ D. Levin, *Wileńscy Żydzi w dobie władzy radzieckiej*, s. 47.

powierzchnowych) symptomów wsparcia, Sowietci traktowali interesy obu tych grup czysto instrumentalnie. Nie zamierzali tolerować jakichkolwiek przejawów narodowej niezależności, czy ambicji politycznych niemieszczących się w akceptowanym modelu. Służby bezpieczeństwa od początku represjonowały najaktywniejszych działaczy żydowskich i białoruskich, podobnie jak czyniły to z Polakami. Likwidowano organizacje społeczne, zamykano czasopisma i wydawnictwa. Szczególnie dotkliwe było uderzenie w ruch białoruski. Tuż po wkroczeniu do miasta Sowietci zachęcali miejscowych Białorusinów do współpracy. Roztaczano wizję wyzwolenia narodowego i klasowego od „polskich Panów”, utworzenia zachodniej Białorusi ze stolicą w Wilnie i połączenia z sowiecką Białorusią, kokietowano propagandowymi gestami. Wielu przedstawicieli białoruskiej inteligencji dało się uwieść złudzeniom, za co wkrótce zapłacili aresztowaniem, a nawet życiem. Narodowy ruch białoruski w Wilnie został praktycznie rozbit¹⁰.

W końcu września 1939 roku o dalszych losach miasta i regionu jeszcze raz zadecydowało porozumienie sowiecko-niemieckie. Zgodnie z umową z 28 września postanowiono uwzględnić litewskie pretensje do Wilna. Posunięcie to było wyjątkowo cyniczne, gdyż jednocześnie cała Litwa miała zostać włączona do sowieckiej strefy wpływów. Perspektywa odzyskania wymarzonej stolicy była jednak dla Litwinów tak radosna, że mało kto dostrzegał rachunek, jaki ZSRR wystawił za ten prezent. Litwa przyjęła narzucone warunki. Stosowny układ podpisano w Moskwie 10 października 1939 roku.¹¹

Niemal wszystkie grupy narodowościowe Wilna z nadzieją witały zapowiedź kresu sowieckiej władzy i przyłączenia do Litwy. Obawy wyrażali jedynie Żydzi. Mimo że w latach międzywojennych stosunki żydowsko-litewskie w niepodległej Litwie układały się raczej poprawnie, wileńska żydowska ulica wiedziała swoje. Powszechnie uważano, że „Litwini mają jedną cechę wspólną z Polakami – nienawiść do Żydów”¹². Obawiano się

¹⁰ M. Iwanow, *Sprawa przynależności Wilna i problemy narodowościowe na Białorusi*, [w:] *Spółczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. M. Giżejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 89-91.

¹¹ Tekst porozumienia w zbiorze dokumentów *Lietuvos okupacija ir aneksija 1939-1940*, red. L. Breslavskienė i in., Vilnius 1993, s. 95-98; Żygis i Vilnių 1939 m. spalio 27-29 d., red. A. Martinionis, Vilnius 1997, s. 58-68; A. Jakubčionis, *Odzyskanie Wileńszczyzny i utrata niepodległości Litwy*, „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22, s. 12.

¹² D. Levin, *Wileńscy Żydzi w dobie władzy radzieckiej*, s. 46; E. Mendelson, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992, s. 289-323; V. Vareikis, *Antisemitizmas Lietuvoje (XIX a. antroji pusė – XX a. pirmoji pusė)*, [w:] *Holokausto prielaidos: antisemitizmas Lietuvoje*, Vilnius 2004, s. 39-67; A. Kasperavičius, *Stosunki litewsko-żydowskie na Litwie w latach 1935-1944*, [w:] *Świat niepożegnany*, red. K. Jasiewicz, Warszawa-Londyn 2004, s. 319.

także odwetu ze strony Polaków i pogromu po wyjściu oddziałów sowieckich. Wiele osób narodowości żydowskiej, zwłaszcza otwarcie występujących po stronie okupantów, zdecydowało się wyjechać z miasta w głąb ZSRR¹³. Jeszcze inni podjęli przygotowania do nadejścia kolejnej władzy. Co bardziej zapobiegliwi zaczęli uczyć się języka litewskiego, a nawet lituanizować nazwiska. Bardzo złe wrażenie na Polakach wywarła zwłaszcza wypowiedź Jakuba Wygodzkiego, lidera żydowskiej społeczności Wilna, opublikowana na łamach jednego z kowieńskich dzienników. Wygodzki stwierdził mianowicie, że wileńscy Żydzi przez całe lata marzyli o włączeniu miasta do Litwy i czują się litewskimi patriotami¹⁴. Żydowski przywódca ewidentnie usiłował pozyskać przychylność następnej władzy, jednakże dla Polaków jego słowa były dowodem nie tyle koniunkturalnego serwilizmu, co najgorszych podejrzeń o zdradę.

Litewskie oddziały wkroczyły do ograbionego przez Sowietów Wilna dopiero 28 października 1939 roku. Władze w Kownie nadały zdarzeniu wyjątkową rangę, wielu patriotycznie nastawionych Litwinów również zdawało sobie sprawę ze szczególnego charakteru tej chwili. Świadkowie i uczestnicy wspominają wzruszenie towarzyszące przybywającym do Wilna żołnierzom i urzędnikom, wychowanym w atmosferze rozbudowanej wieloletniej propagandy idealizującej wymarzoną stolicę¹⁵.

W późniejszych dziesięcioleciach w litewskiej mitologii narodowej na trwałe zakorzeniła się legenda o upragnionym, historycznym zwycięstwie i powszechnej radości mieszkańców oswobodzanych jesienią 1939 roku. Wbrew licznym świadectwom i mimo dramatycznego rozwoju wydarzeń, przez lata chętnie powtarzano twierdzenia o entuzjazmie wilnian, krzywdzonych dotąd przez zaborczą Polskę. W rzeczywistości litewskie oddziały wojskowe zostały gorąco powitane jedynie przez grupy miejscowych Litwinów oraz młodzież, która specjalnie przyjechała z Kowna, aby celebrować odzyskanie stolicy. Stąd mogło powstać wrażenie spontanicznej radości. Reakcja większości mieszkańców była bardziej powściągliwa. Z niewątpliwą ulgą przyjmowano zakończenie okupacji sowieckiej, nie wpadano jednak w euforię z powodu przybycia Litwinów. Postawę większości Polaków trafnie opisał profesor kowieńskiego uniwersytetu, Michał Römer, zauważając, że witano kolejną władzę „nie entuzjastycznie, lecz

¹³ Jak szacuje Dov Levin, na przełomie października i listopada 1939 roku ponad 3 tys. Żydów opuściło Wilno; D. Levin, *Wileńscy Żydzi w dobie władzy radzieckiej*, s. 34-35 i 40-44.

¹⁴ J. Wołkonowski, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919-1939*, s. 322.

¹⁵ *Žygis į Vilnių 1939 m. spalio 27-29 d.*, s. 207.

z rezerwą, nie wrogo, ale dosyć chłodno”¹⁶. Wydaje się, iż w pierwszej reakcji więcej było zaciekawienia niż niechęci. Zrazu nie traktowano Litwinów jednoznacznie negatywnie na równi z Niemcami i Armią Sowiecką. Według licznych relacji polscy mieszkańcy miasta niejednokrotnie odnosili się do nowej władzy bardziej z lekceważeniem niż szacunkiem czy strachem, traktując ją jako przejściowy epizod i mniejsze zło. Bagatelizowano Litwinów, postrzeganych jako niżej stojących pod względem cywilizacyjnym i dysponujących słabszym potencjałem niż Polacy. Powszechnie uznawano, że miasto na krótko trafiło w litewskie ręce z nadania sowieckiego. Nie ulegało wątpliwości, że po rychłym zwycięskim zakończeniu wojny Wileńszczyzna powróci do wolnej Polski. Oczekiwało, że już wiosną ruszy ofensywa aliantów, która niechybnie przyniesie wyzwolenie spod kolejnej okupacji¹⁷.

Manifestacją stosunku do litewskich rządów stały się ostentacyjna odmowa abp. Romualda Jałbrzykowskiego powitania wkraczającego wojska biciem w kościelne dzwony, a także zamieszki, do których doszło na ulicach Wilna. Już 29 października miała miejsce pierwsza manifestacja polskiej młodzieży. W centrum zebrało się około 800 osób wznoszących antylitewskie okrzyki. Interweniowała policja, byli pierwsi poszkodowani. Rozruchy powtarzały się przez kilka kolejnych dni. Do najpoważniejszych należała demonstracja z 31 października, która przerodziła się w pogrom ludności żydowskiej, oskarżanej o spekulację żywnością. Jedna osoba zginęła, ponad trzydzieści doznało obrażeń. Elity żydowskiej społeczności oskarżyły wówczas litewską policję o bierność, a nawet podsycanie pogromowych nastrojów. Jakub Wygodzki zagroził nawet, że zwróci się o interwencję do dowództwa stacjonujących nieopodal jednostek sowieckich¹⁸. Dopiero po kilku godzinach litewska policja przywróciła spokój, areszto-

¹⁶ Cyt. za: K. Tarka, *Michał Römer o polsko-litewskich sporach w okresie II wojny światowej*, „Przegląd Powszechny” 1996, nr 4, s. 68; por. W. Staniewicz, *Wilno i Wileńszczyzna w latach II wojny światowej*, s. 9, mps w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu; M. Krzpekowski, *Wspomnienia dziennikarza z czasów okupacji (Wilno 1939-1941)*, „Zeszyty Historyczne 1978, z. 45, s. 143-144; B. Krzyżanowski, *Wileński matecznik (Z dziejów „Wachlarza” i Armii Krajowej)*, Paryż 1979, s. 14; J. Hoppen-Zawadzka, *Czas grozy*, Bydgoszcz 1998, s. 38.

¹⁷ M. K. Pawlikowski, *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i kraju wileńskim*, Londyn 1934, s. 29-30; B. Krzyżanowski, *Wileński matecznik*, s. 20; por. L. Tomaszewski, *Spółczesność Wileńszczyzny wobec władzy litewskiej i sowieckiej (wrzesień 1939-czerwiec 1941)*, [w:] *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, red. M. Giżejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 329.

¹⁸ Zdaniem Levina: „Władze litewskie nie zapobiegły pogromowi, najwyraźniej zamierzały dać Żydom nauczkę za prosowieckie sympatie, a jednocześnie pozwolić, by z polskiej ludności »zeszła para« dzięki daniu ujścia nienawiści do Żydów”, D. Levin, *Wileńscy Żydzi w dobie władzy radzieckiej*, s. 50.

wano wielu uczestników zająć. W następnych dniach napięcie wyraźnie jednak rosło. 1 listopada Polacy zorganizowali patriotyczną manifestację na cmentarzu na Rossie. Tym razem podczas interwencji zginął litewski policjant. Natomiast 2 listopada w okolicach cmentarza zebrało się około 30 tys. antylitewsko usposobionych demonstrantów. Tłum ruszył w kierunku centrum miasta, gdzie raz jeszcze interweniowała konna policja¹⁹.

Litewska opinia publiczna była wyraźnie zaskoczona postawą wilnian. Oto wbrew wieloletniej propagandzie okazywało się, że nie są oni wcale świadomymi Litwinami radującymi się z powrotu do Macierzy²⁰. Większość spośród kilku tysięcy przyjezdnych litewskich funkcjonariuszy, wyczuwając niechęć, izolowała się od mieszkańców, traktując ich z mniej lub bardziej wyraźną rezerwą. Zdaniem Michała Römera przypominało to stosunek ludzi z metropolii do tubylców w koloniach. Podobnie jak ogół litewskiego społeczeństwa, ukształtowanego na wieloletniej propagandzie „wileńskiej”, urzędnicy byli przekonani, że oznaki polskości w regionie „są li tylko produktem ostatniego dwudziestolecia polskości państwowej, czymś sztucznym, naleciałością i czadem, który ulotni się przy odpowiedniej wentylacji litewskiej”²¹. Dlatego litewska opinia publiczna zinterpretowała nieprzychylną postawę wilnian jako wynik szkodliwego wpływu polskich szowinistów, „przybyszów” (ateiviai), którzy zamieszkali w stolicy podczas polskich rządów. Obarczano ich wyłączną odpowiedzialnością za wszelkie symptomy niezadowolenia i oporu. Domagano się od władzy izolowania tej grupy od rdzennej ludności oraz zwalczania przejawów polskiego nacjonalizmu²². Część litewskiej prasy uznawała za niedopuszczalne tolerowanie w odzyskanej stolicy takich „absurdów”, jak język polski w szkołach i urzędach, polskie czasopisma, polskie filmy w kinach czy „szowinistyczny” repertuar w teatrach. Domagano się zdecydowanej walki

¹⁹ P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985, s. 68 i 278; R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, Vilnius 1990 s. 67-68 i 132-134; A. Bubnys, *Lenkų po grindis Lietuvoje 1939-1944 metais*, [w:] *Lietuvos rytai*, red. K. Garšva, L. Grumadienė, Vilnius 1993, s. 228-229.

²⁰ Jak zanotował litewski polityk, Steponas Kairys odwiedzający Wilno, „Ci, którzy pierwsi przyjechali do wyzwolonego miasta poczuli się tam nieswojo: zamiast wymarzonej królowny z bajek patrzyła na nich nieznaną, obcą, mówiącą odmiennym językiem wileńska ulica”, Kairys, *Is Vilniaus surgijus*, „Mintis” 1939, nr 10; A. Kasperavičius, *Stosunek władz i społeczeństwa Litwy do Polaków na Wileńszczyźnie (wrzesień 1939-czerwiec 1940)*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, red. M. Giżejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 308.

²¹ Cyt. za: R. Miknys, *Wileńszczyzna w koncepcjach Michała Römera i krajowców*, [w:] *Europa nieprovincjonalna*, red. K. Jasiewicz, Warszawa-Londyn 1999, s. 63.

²² Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas, f. 378, ap. 10, b. 187, k. 453-455, Biuletyny Departamentu Bezpieczeństwa, 23 listopada 1939.

z tymi zjawiskami. W niektórych przypadkach dochodziło nawet do prób zakłócania przedstawień w wileńskich teatrach przez litewską nacjonalistycznie usposobioną młodzież lub rozlewania cuchnącej cieczy w salach kinowych²³.

W stosunku do ludności Żydów i Białorusinów litewskie władze wystąpiły z pojednawczą ofertą. Wyraźnie liczyły na ich pozyskanie przeciwko Polakom. Wsparto białoruskie inicjatywy narodowe. Rozpoczęto energiczne śledztwo w sprawie antyżydowskich ekscesów, w wileńskim radio wprowadzono audycje w języku jidysz, zorganizowano oficjalne uroczystości upamiętniające znanego żydowskiego pisarza Icchaka Pereca. W propagandzie ochoczo eksponowano wszelkie napięcia polsko-żydowskie starając się przedstawiać Polaków jako zaciekle antysemitów²⁴. Równolegle wprowadzono szereg antypolskich obostrzeń. Skutkiem było uznanie Żydów przez polską opinię publiczną za faworytów kolejnej okupacyjnej administracji.

W opinii kowieńskiego rządu poważnym problemem byli uchodźcy, którzy schronili się na Wileńszczyźnie przed działaniami wojennymi. Jak szacowano, w końcu 1939 roku w Wilnie przebywało około 18 tys. takich uciekinierów, głównie Polaków i Żydów (inne źródła wspominają nawet o 27 tys.)²⁵. Postrzegano ich jako element szczególnie niepożądany, demoralizujący i niepewny, dlatego dążono do pozbycia się ich z kraju lub przynajmniej rozproszenia na terenach etnicznie litewskich. Wyraźnie irytowało Litwinów, kiedy Polacy-uchodźcy oraz „przybysze” na stałe mieszkający w Wilnie ostentacyjne lekceważyli władze, prezentowali postawy roszczeniowe i obnosili się z polskością jakby zapominając, że obecnie nie mieszkają już w Polsce, a są jedynie niechcianymi lub ledwie tolerowanymi gośćmi²⁶.

Szczególnie dotkliwe dla Polaków w Wilnie okazały się konsekwencje wprowadzenia litewskiego porządku prawnego. Nowe ustawy wprowadziły obowiązek rejestracji uchodźców i „przybyszów” oraz ograniczyły im swobodę poruszania się po kraju. Ludzie zaliczeni do tej drugiej kategorii automatycznie tracili wszelkie dotychczasowe uprawnienia: musieli ubiegać się o pozwolenie na pobyt na Litwie, nie mieli prawa do pracy najemnej i posiadania nieruchomości. Pozbawiano ich ubezpieczenia i innych świad-

²³ „Lietuvos Aidas” 15 grudnia 1939; „Trimitas” 1939, nr 51-52; „Kuntaplis” 1940, nr 5.

²⁴ S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, s. 176-177 i 197.

²⁵ „XX Amžius” 15 stycznia 1940; G. Surgailis G., *Lenkai, antrojo pasaulio karo atbėgėliai Lietuvoje (1939 m. rugsėjis – 1940 m. birželis)*, [w:] *Rytu Lietuva. Istorija, kultura, kalba*, Vilnius 1992, s. 107-112.

²⁶ „Kuntaplis” 1940, nr 5.

czeń. „Przybyszom” nie wolno było należeć do jakichkolwiek organizacji, a nawet gromadzić się w miejscach publicznych. Na mocy nowego prawa w krótkim czasie wprowadzono język litewski jako obowiązujący w wileńskich urzędach, sądach, miejscach pracy, w dokumentach, ale także na szyldach, reklamach, tablicach informacyjnych. Wiele dotychczasowych instytucji po prostu likwidowano, w innych zwalniano z pracy „przybyszów”²⁷. Za „przybyszów” uznano blisko jedną trzecią stałych mieszkańców Wilna. Pozostali mogli przyjąć litewskie obywatelstwo, co wielu uczyniło pragnąc uniknąć opisanych wyżej problemów.

Posunięcia uznawane przez Litwinów za oczywiste i słuszne, oczami Polaków widziano całkowicie inaczej – jako niezasłużone, niezwykle dokuczliwe szykany, walkę z polskością i brutalną lituanizację. Dostrzegano przede wszystkim, że do maja 1940 roku zwolniono z pracy kilka tysięcy osób: m.in. nauczycieli, kolejarzy, pracowników magistratu i urzędów²⁸. Ludzie często pozostawali bez środków do życia. Wielu z konieczności pośpiesznie uczyło się języka litewskiego, co bynajmniej nie było wyrazem akceptacji nowego porządku. Pod rygiem utraty zatrudnienia, nowego języka na gwałt musieli uczyć się przecież także wilnianie z dziada pradziada, nawet wykonujący najprostsze zawody²⁹. Konieczność mówienia wyłącznie po litewsku we wszystkich urzędach, sklepach, na poczcie, przymus wymiany dokumentów tożsamości, tabliczek z nazwami ulic na domach, a nawet zmiana pisowni nazwisk – wszystko to powodowało rozgorczenie i nie sprzyjało budowie autorytetu nowej władzy³⁰. Rządzący nie dostrzegali, że pewne zachowania, jak np. ostentacyjne faworyzowanie miejscowych Litwinów czy zdecydowane interwencje policji, wywoływały wzrost nieprzychylnych nastrojów. Litwini degradując polską ludność do poziomu pariasów, w nieunikniony sposób spychali ją na pozycje obronne, sprzyjające zwieraniu szeregów.

Wyjątkowo złą opinią wilnian cieszyła się zwłaszcza wspomniana policja, której zadaniem było egzekwowanie nowego porządku. W oczach większości mieszkańców Wileńszczyzny to policjant uosabiał litewskie rządy. Najczęściej skarżono się na nieuzasadnioną brutalność funkcjonariuszy, np. bicie młodzieży za używanie języka polskiego i noszenie polskich symboli na czapkach. Policjantów natychmiast przezwano mianem „kałakutasów”, od litewskiego kalakutas – indyk, w ten sposób żartując

²⁷ R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, 54-59 i 94.

²⁸ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji*, s. 56.

²⁹ „Lietuvos Aidas” 21 lutego 1940.

³⁰ B. Krzyżanowski, *Wileński matecznik*, s. 22; M. K. Pawlikowski, *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i kraju wileńskim*, Londyn 1946, s. 36.

z egzotycznego dla miejscowych munduru. Dzięki grze słownej ośmieszano przedstawicieli władzy, oswajano obawy, ale także wyrażano nienawiść i pogardę³¹. Litewskich urzędników i policjantów nazywano także „kłausnikami” (lit. klausik – słuchaj, klausau – słucham) lub po prostu prostakami i chamami³².

Spośród restrykcyjnych posunięć litewskiej administracji polska inteligencja w Wilnie bodaj najgorzej przyjęła decyzję o likwidacji (oficjalnie – reorganizacji) Uniwersytetu Stefana Batorego oraz głęboką ingerencję w funkcjonowanie szkolnictwa. Władze udowodniały, że około 90% studentów i kadry uniwersyteckiej to „przybysze”, negatywnie nastawieni do litewskości. Dodatkowo, zdaniem litewskiej propagandy, uczelnia była rozsądnikiem polskiej, nie litewskiej kultury, dlatego dalsze utrzymywanie uniwersytetu przez litewskie państwo było nieuzasadnione. W grudniu 1939 roku profesorowie i studenci znaleźli się dosłownie na bruku, gdyż usunięto ich z budynków dydaktycznych, burs i służbowych mieszkań³³.

Z wrogą reakcją wileńskich uczniów, szczególnie gimnazjalistów, a także ich rodziców, spotkało się wprowadzenie w szkołach obowiązkowej intensywnej nauki języka litewskiego, nowych przedmiotów oraz zwalnianie dotychczasowych nauczycieli, natychmiast zastępowanych przez Litwinów. Nowa kadra czasami odznaczała się brakiem wyczucia, kwalifikacji bądź wręcz inkwizytorskim zapałem w zwalczaniu polskości. Z kolei uczniowie celowo dokuczali nowym wychowawcom, urządzali podczas lekcji „kocią muzykę”, wyśmiewali język litewski, wypisywali na tablicach obraźliwe dla Litwinów hasła. Między nowymi nauczycielami a uczniami wyrastał mur wrogości. W grudniu 1939 roku w gimnazjach i niektórych szkołach powszechnych wybuchł strajk szkolny polskiej młodzieży³⁴. Władze i litewska prasa zareagowały wyjątkowo ostro. W rezultacie pod-

³¹ Według opisów policjanci byli ubrani w granatowe płaszcze z czerwonymi wyłogami i złotymi guzikami, nosili białe rękawiczki, metalowy napierśnik, a na głowie czako z białą kitką; zob. M. K. Pawlikowski, *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i kraju wileńskim*, s. 29-30; L. Tomaszewski, *Kronika Wileńska 1939-1941*, Warszawa 1994, s. 40; por. P. Stankeras, *Lietuvių policija 1941-1944 metais*, Vilnius 1998, s. 98-99.

³² J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, Londyn 2002, s. 99 i 137; tenże, *Jak to było z Litwinami*, „Wiadomości” (Londyn) 1947, nr 33; K. Górski, *Divide et impera*, Białystok 1995, s. 422; S. Mianowski, *Świat, który odszedł. Wspomnienia Wilnianina 1895-1945*, Warszawa 1995, s. 199.

³³ Szerzej zob.: *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939. Dokumenty i materiały*. Zebrał i wstępem opatrzył P. Łossowski, Warszawa 1991.

³⁴ D. Ciesielska, *Strajk młodzieży szkolnej w Wilnie w grudniu 1939 roku*, [w:] *Wilno jako ognisko oświaty w latach próby (1939-1945)*, red. E. Feliksiak i M. Skorko-Barańska, Białystok 1994, s. 210 i n.

dano uczniów procedurze weryfikacyjnej, kilkudziesięciu aresztowano, relegowano ze szkół około 200 osób.

Opór mieszkańców jedynie wzmacniał determinację nowych gospodarzy. Napięcie ponownie eskalowało wiosną 1940 roku. Władze próbowały wówczas wprowadzić litewski język do wileńskich kościołów, co spowodowało kolejną falę zamieszek i starć z policją, prowokowanych często przez grupki litewskiej młodzieży.

W pierwszej połowie maja 1940 roku w tajemniczych okolicznościach poniósł śmierć policjant. Władze odpowiedziały zmasowanymi aresztowaniami przeprowadzonymi głównie wśród „przybyszów”. Na ulicach Wilna doszło do otwartych starć litewskiej młodzieży z Polakami³⁵. W związku z rozwojem sytuacji lokalne dowództwo polskiej konspiracji deklarowało odrzucenie wszelkich sentymentów będących pokłosiem historycznej wspólnoty. Otwarcie nazwano Litwinów wrogami, którzy swoim postępowaniem zburzyli możliwość jakiegokolwiek porozumienia³⁶.

Nie ulega wątpliwości, że krótkowzroczna polityka litewskich władz przyćmiła wszystkie pozytywy. A przecież warto w tym miejscu przypomnieć, iż w okresie litewskich rządów w Wilnie od końca października 1939 do połowy czerwca 1940 roku polska ludność mogła cieszyć się względnie dużą swobodą w życiu kulturalnym. W tym czasie Wilno stało się w zasadzie jedynym miejscem rozwoju życia artystycznego na okupowanych ziemiach polskich. Wydawano czasopisma i książki, funkcjonowały teatry. W mieście istniał także tzw. Komitet Polski, czyli reprezentacja polityczna polskiej ludności, w praktyce tolerowana przez administrację.

W maju 1940 roku rząd sowiecki rozpoczął działania, których celem było całkowite i definitywne podporządkowanie sobie wszystkich trzech państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii. W początkach czerwca Moskwa wystosowała do Kowna ultimatum, w którym domagała się m.in. utworzenia nowego rządu i – w praktyce – zgody na zajęcie Litwy. W nocy z 14 na 15 czerwca litewski rząd przyjął warunki, a prezydent Antanas Smetona zdecydował się na opuszczenie kraju. Do południa 15 czerwca do Wilna ponownie wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Niepodległa Litwa przestała istnieć. Szybko postępowała sowietyzacja. Już 14 i 15 lipca 1940 roku odbyły się „wybory” do „sejmu ludowego”, który oczywiście zwrócił się

³⁵ P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie*, s. 321; Michał Römer w następujących słowach opisywał napiętą atmosferę wiosny 1940 roku: „W Wilnie na każdym kroku spostrzegam, że Polacy i Litwini z daleka jedni o drugich mówią z uprzedzeniem i niechęcią, nieraz ze wściekłością, że zdawałoby się, iż jedni drugich uważają za jakiś rodzaj ludzi szczególnie złośliwy i ohydny, za jakichś drapieżników najgorszych”, cyt. za: S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, s. 210.

³⁶ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1, Wrocław 1990, s. 138 i 176-177.

z prośbą do Moskwy o włączenie państwa do ZSRR. Na początku sierpnia Litwa formalnie została ogłoszona kolejną republiką związkową.

Paradoksalnie, Polacy tym razem dobrze przyjęli początek sowieckich rządów. W raporcie do naczelnego wodza z sierpnia 1940 roku dowódca polskiej konspiracji w Wilnie potwierdzał, że „postępowanie Litwinów, ich szła szowinizmu doprowadził do tego, że ludność z ulgą przyjęła ponowne wkroczenie do Wilna bolszewików”³⁷. Pojawiły się nawet złośliwe dowcipy i przyśpiewki wyrażające otwartą radość z „utarcia Litwinom nosa”³⁸. Raz jeszcze należy jednak podkreślić, iż cieszą się nie tyle z wkroczenia Sowietów, co kresu nieznośnej sytuacji.

Sowiecka władza wystąpiła przeciwko przejawom „burżuazyjnego” życia społecznego i politycznego. Zamykano lub reorganizowano instytucje, stowarzyszenia, wydawnictwa. Mimo że wielu polskich i litewskich inteligentów znalazło zatrudnienie w nowych strukturach administracyjnych, szersze możliwości awansu po raz kolejny otworzyły się przede wszystkim przed lewicującą młodzieżą żydowską. Niektórzy członkowie tej grupy znowu wykorzystywali uprzywilejowaną pozycję do szukania odwetu za lata upokorzeń i niedawne antysemityczne niepokoje³⁹.

Sowieci nie byli zainteresowani zahamowaniem narastającego konfliktu polsko-litewskiego. Litwini, pracujący teraz w służbie sowieckiej, zachowali pewne wpływy w pozostawionych przez okupantów niższych strukturach biurokratycznych. Urzędnicy nadal wykorzystywali swą pozycję do umacniania litewskich wpływów. Dało się to odczuć chociażby w we współdziałaniu litewskiej policji z NKWD przy fali masowych aresztowań członków polskiego podziemia w lipcu 1940 roku, czy dokuczliwych szykanach administracyjnych, np. dyskryminacji Polaków przy zatrudnianiu na państwowych posiadach⁴⁰. W rezultacie stosunek polskiej ludności do Litwinów jeszcze się pogarszał. Sowieccy okupanci z premedytacją przyjmowali na siebie rolę arbitra, usiłując wykorzystywać do własnych celów antagonizm, którego nie dało się przecież nie zauważyć. Wiele wskazuje na to, że między czerwcem 1940 a czerwcem 1941 roku Litwini i Polacy byli nastawieni gorzej do siebie nawzajem niż obie społeczności z osobna do sowieckiej władzy⁴¹.

³⁷ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1, s. 280-286.

³⁸ J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, s. 200.

³⁹ S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, s. 197-207.

⁴⁰ W. K. Roman, *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Toruń 2001, s. 46-47.

⁴¹ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1, s. 462.

W omawianym okresie dziesiątki tysięcy mieszkańców Litwy deportowano w głąb ZSRR. Wywózki dotknęły również wilnian. Największa i najtragiczniejsza w skutkach była deportacja z czerwca 1941 roku, podczas której, według danych urzędowych, wywieziono z miasta i najbliższych okolic ponad 2,5 tys. osób, głównie przedstawiciele inteligencji (według szacunków polskiego podziemia deportowanych było nawet 8 tys., w tym blisko 5 tys. Polaków i ponad 2 tys. Litwinów)⁴². Zanim ostatnie wagony z ludźmi opuściły Wilno, 22 czerwca 1941 roku Niemcy zaatakowali ZSRR. Sowieckie oddziały i administracja uciekały w popłochu. Około 10 tys. żydowskich mieszkańców również zdecydowało się na ucieczkę przed nadciągającymi nazistami. Lękano się działań wojennych i nazistów, ale też narastającej żądzy odwetu za rzeczywistą lub domniemaną kolaborację z sowiecką władzą⁴³. Niemcy wkroczyli do Wilna 24 czerwca.

Obawy przed wybuchem niepokojów okazały się w pełni uzasadnione. Nastroje antysemityczne zdeterminowały zachowanie zwłaszcza Litwinów. Niedawne sowieckie deportacje szczególnie mocno uderzyły w elity litewskiego społeczeństwa. Międzywojenna Litwa liczyła około 2 miliony obywateli, zatem w skali nielicznego narodu wywózki zagroziły wręcz jego egzystencji. Z tego względu część Litwinów witała zatem niemieckie oddziały jak wyzwolicieli. W powszechnym odczuciu dużą część winy za sowieckie represje ponosili miejscowi Żydzi⁴⁴. W chwili wybuchu wojny w Kownie i kilku innych ośrodkach doszło do antysowieckich powstań połączonych z pogromami ludności żydowskiej. Powstańcy utworzyli Rząd Tymczasowy, próbowali odbudować struktury administracyjne i stworzyć załazek sił zbrojnych. Wznowiono wydawanie niezależnych czasopism, w których rozpętała się zaciekle kampania antysemityczna. Pojawiły się wezwania do generalnej rozprawy z Żydami, a przy okazji również z mieszkającymi w Litwie Polakami i Rosjanami⁴⁵.

Stosunek Niemców do planów odtworzenia litewskiej państwowości był jednak negatywny. Kowieński Rząd Tymczasowy został zlikwidowany. W Berlinie postanowiono wykorzystać Litwinów (podobnie jak np.

⁴² Ibidem, t. 6, s. 216-217; <http://www.ipn.gov.pl/wai.php?serwis=pl&dzial=82&id=1308&poz=3>, 9 lipca 2007.

⁴³ D. Levin, *Żydowsky uchodźcy z Litwy do Związku Radzieckiego podczas II wojny światowej*, [w:] idem, *Żydzi wschodnioeuropejscy podczas II wojny światowej*, s. 86.

⁴⁴ Szerzej zob.: V. Brandišauskas, *Lietuvių ir židų santykiai 1940-1941 metais*, „Darbai ir Dienos” 1996, nr 2; L. Truska, *Tikros ir primeskos kaltės. Žydai ir Lietuvice pirmuoju sovietmečiu 1940-1941*, „Darbai id Dienes” 2003, nr 34; idem, *Lietuvių ir Žydų santykių krizė (1940 m. birželis – 1941 m. birželis)*, [w:] *Holokausto prielaidos: antisemitizmas Lietuvoje*, Vilnius 2004.

⁴⁵ *Apvalyti Lietuvių tautą nuo grybo!*, „Laisvė” 5 lipca 1941; A. Kasperavičius, *Stosunki litewsko-żydowskie na Litwie w latach 1935-1944*, s. 324-327; szerzej: C. Dieckmann, S. Sužiedėlis, *Lietuvos žydų pesekiojimas ir masinės žudinės 1941 m. vasarą ir rudenį*, Vilnius 2006, s. 11-80.

Łotyszy i Estończyków) jedynie do utrzymania porządku na przejętych terenach. Nowi okupanci pozostawili zatem obsadzone przez Litwinów terenowe ogniwa administracji. Jej ważną częścią stała się kilkunastotyśięczna policja, podlegająca niemieckiemu dowództwu. Wydzielono także uzbrojone bataliony operacyjne do zadań specjalnych (Ypatingas burys).

Na przełomie czerwca i lipca 1941 roku również w Wilnie doszło do eskalacji napięcia i wezbrania fali antysemityzmu⁴⁶. Na ulicach miasta rozpoczęły się zorganizowane pogromy. Współdziałająca z Niemcami policja oraz bojówki litewskiej młodzieży, urządzały obławy na ludzi, były zatrzymywane, mordowały, plądrowały domy i rabowały mienie⁴⁷.

W następnych tygodniach, miesiącach i latach los wileńskich Żydów dopełnił się. Jeszcze w lipcu 1941 roku rozpoczęły się masowe egzekucje w pobliskiej miejscowości Ponary. Bezpośrednimi sprawcami były litewskie oddziały pomocnicze, szyderczo zwane przez okoliczną ludność „strzelcami ponarskimi”, oraz formacje nazistowskie. Tylko do końca roku rozstrzelano tam blisko 35 tys. osób, głównie Żydów z Wilna. Pozostałą ludność żydowską zamknięto w getcie. W połowie 1942 roku w getcie egzystowało jeszcze około 20 tys. osób. Dzielnicę żydowską ostatecznie zlikwidowano we wrześniu 1943 roku. Większość mieszkańców zamordowano w Ponarach, resztę wysłano do obozów pracy w Estonii i obozów zagłady na ziemiach polskich. Egzekucje w Ponarach trwały przez cały okres niemieckiej okupacji. W latach 1941-1944 roku uśmiercono tam około 100 tys. ludzi. Ponad trzy czwarte ofiar stanowili Żydzi z Wilna i Wileńszczyzny⁴⁸.

Wojenne migracje, masowy napływ ludności litewskiej oraz eksterminacja Żydów spowodowały zmianę struktury ludnościowej Wilna. Według danych niemieckiego spisu ludności z 1942 roku liczba mieszkańców miasta zmniejszyła się do nieco ponad 140 tys.; Polacy stanowili teraz 72% (103 tys.), Litwini 20% (29 tys.), Białorusini 2% (3 tys.), Rosjanie 4% (6 tys.).

⁴⁶ Np. „Naujoji Lietuva” 29 czerwca i 12 lipca 1941.

⁴⁷ *Pogromy 1941 roku na terytorium byłej okupacji sowieckiej (Bukowina, wschodnie województwa RP, państwa bałtyckie) w relacjach żydowskich*, opr. W. Mędykowski, [w:] *Świat niepożegnany*, s. 803-804.

⁴⁸ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2, s. 195; H. Pasierbska, *Ponary. Największe miejsce kaźni koło Wilna (1941-1944)*, Warszawa 1993, s. 7-30; por. wstrząsającą relację Kazimierza Sakowicza, bezpośredniego świadka opisywanych wydarzeń: K. Sakowicz, *Dziennik pisany w Ponarach od 11 lipca 1941 do 6 listopada 1943*, Bydgoszcz 1999, s. 45 i n; M. Balberyski, *Likwidacja getta wileńskiego*, Warszawa 1946, s. 22-27; Y. Arad, *Ghetto in Flames. The Struggle and Destruction of the Jews in Vilna in the Holocaust*, Jerusalem 1980, s. 30-44; szerzej na temat udziału litewskich formacji w eksterminacji ludności żydowskiej zob.: K. E. Friedman, *German-Lithuanian Collaboration in the Final Solution 1941-1944*, Chicago 1994.

Spis celowo nie objął przeznaczonych na śmierć Żydów żyjących jeszcze wtedy w getcie⁴⁹.

W okresie niemieckiej okupacji jednym z nadrzędnych litewskich celów była ochrona narodowej substancji i lituanizacja odzyskanej stolicy nawet za cenę współpracy z nazistami. Jeszcze latem 1941 roku litewskie koła kierownicze nie były pewne jaki kierunek obierze niemiecka polityka na Wileńszczyźnie. Poważnie obawiano się, że Niemcy w celu utrzymania porządku będą chcieli oprzeć się na Polakach, co z litewskiego punktu widzenia groziło katastrofą⁵⁰. Jednakże okupanci zρέcznie wykorzystywali konflikt polsko-litewski, zgodnie z zasadą „dziel i rządź”, niejednokrotnie udzielali wsparcia jednej lub drugiej stronie. Taktyka pozwalała trzymać w szachu wszystkich mieszkańców. Jednak w praktyce to Polacy byli uznawani za groźniejszego przeciwnika. Wobec ludności polskiej okupanci zastosowali zatem całą gamę szykan, posługując się w tym celu litewską administracją i policją. Ułatwieniem było, iż także litewscy nacjonaliści widzieli w Polakach wrogów i bezpośrednie zagrożenie dla swej przyszłości w Wilnie. Antypolskie stanowisko zajmowali nawet przedstawiciele litewskiego podziemia, które przeciwstawiało się nazistom. Cel uświęcał środki, dlatego nierzadko aktywność niektórych Litwinów wykraczała poza ramy minimum kolaboracji. Od początku niemieckiej władzy wykorzystywali oni swoje uprawnienia do walki z polskim stanem posiadania. Nawet Niemcy określali postępowanie cywilnej administracji wobec Polaków w Wilnie jako wyjątkowo aroganckie⁵¹. Chroniąc własnych rodaków, litewscy funkcjonariusze obarczali polską ludność okupacyjnymi zobowiązaniami. Przykładowo, według danych polskiego podziemia, w okresie okupacji z „polskiego” Wilna na roboty do Niemiec wywieziono ponad 12 tys. mieszkańców, podczas gdy w tym samym czasie z „litewskiego” Kowna zaledwie 210 osób. Litewskie służby bezpieczeństwa angażowały się w rozpracowywanie i aresztowanie członków polskiego podziemia, denuncjowały przed gestapo osoby aktywne w polskim życiu społecznym i politycznym. Na skutek donosów i działań administracji wielu Polaków trafiło do

⁴⁹ A. Srebrakowski, *Zmiany składu narodowościowego w części Wileńszczyzny wcielonej do Litwy w okresie II wojny światowej*, [w:] *Przemiany narodowościowe na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej 1931-1948*, s. 342.

⁵⁰ A. Bubnys, *Vokiečių okupuota Lietuva (1941-1944)*, Vilnius 1998, s. 64 i 259.

⁵¹ Fragment meldunku Operacyjnych Grup Policyjnych do naczelnych władz Rzeszy, 21 lipca 1941, [w:] M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisaracie Litwy czerwiec 1941 – lipiec 1944*, Warszawa 1993, s. 147-148.

więzień i obozów koncentracyjnych. Wielu, w tym specjalnie wyselekcjonowani przedstawiciele inteligencji, straciło życie w Ponarach⁵².

Z wrogą reakcją wilnian spotkało się wysiedlanie polskich duchownych. Powszechnie uważano, że deportacje następują wskutek litewskich intryg, zwłaszcza że kapłani-Litwini, z błogosławieństwem Niemców, przejmowali opuszczane plebanie, klasztory oraz budynki seminarium duchownego. Również abp Romuald Jałbrzykowski został aresztowany i umieszczony w klasztorze w Mariampolu (Marijampolė). Jego miejsce zajął litewski bp Mečyslovas Reinys, który w październiku 1942 roku zakazał głoszenia kazań w języku polskim. Tego typu posunięcia wzmacniały rozgoryczenie obracające się przeciw nowym kościelnym władzom i w ogóle litewskości. W świątyniach trwały przepychanki między wiernymi a nowymi duchownymi, usiłującymi zapanować nad sytuacją i nie dopuścić np. do ostentacyjnego śpiewania pieśni *Boże coś Polskę*⁵³.

Nic dziwnego, że stosunki polsko-litewskie stawały się coraz bardziej napięte. Duża część wilnian była przekonana, że jedynym litewskim celem jest walka z polskością. Szeroki udział litewskich urzędników i formacji zbrojnych w niemieckich represjach wzmacniał wrażenie, iż sprawcami wszystkich nieszczęść byli przede wszystkim Litwini. W odpowiedzi demonstrowano wobec nich pogardę i nienawiść⁵⁴. Okupacyjne doświadczenia tworzyły psychologiczne warunki do narastania atmosfery odwetu.

W 1943 roku zorganizowała się partyzantka Armii Krajowej (AK), która podjęła działania nie tylko przeciwko Niemcom, ale również przeciw litewskiej administracji i policji. Wiosną 1944 roku z inicjatywy Niemców powstała litewska formacja ochotnicza, tzw. Lietuvos Vietinė Rinktinė (LVR), dowodzona przez gen. Povilasa Plechavičiusa. Jej głównym zadaniem stało się zwalczanie polskiej i sowieckiej partyzantki, groźnej zwłaszcza w obliczu zbliżającego się frontu. Na przełomie marca i kwietnia 1944 roku oddziały LVR na krótko wkroczyły do Wilna, wywołując obawy polskich mieszkańców spodziewających się pogromu. Polska kon-

⁵² Archiwum Akt Nowych, Delegatura Rządu RP na Kraj [AAN, DRnK], t. 202/I-29, k. 24, Pro memoria o sytuacji w kraju, 30 sierpnia 1941; ibidem, t. 202/I-30, k. 120-130, Pro memoria ze stycznia 1942. Szerzej zob.: M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy (czerwiec 1941 – lipiec 1944)*, s. 107-115.

⁵³ AAN, DRnK, t. 202/I-32, k. 115-121, Pro memoria Delegatury, październik 1942; T. Krahel, *Archidiecezja wileńska*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1929-1945. Metropolia wileńska, lwowska, zakony*, red. Z. Zieliński, Katowice 1992, s. 21-31.

⁵⁴ AAN, DRnK, t. 211/16, k. 21-24 i 29-30, Opracowanie pt. *Stosunki polsko-litewskie*, październik 1941; ibidem, t. 202/III-201, k. 30-32, Pro memoria wileńskiego pełnomocnika Rządu RP, wrzesień 1942; „Niepodległość” (Wilno) 1942, nr 6, 8 i 9.

spiracja podjęła przygotowania do obrony⁵⁵. W mieście nie doszło jednak do konfrontacji. Starcia między AK a LVR i formacjami pomocniczymi rozgorzały w regionach wiejskich. Akcje przyniosły liczne ofiary po obu stronach, co przyczyniło się do prawdziwej erupcji wzajemnej nienawiści⁵⁶. W rezultacie porażek odniesionych przez LVR Niemcy zdecydowali o rozwiązaniu litewskiej formacji i represjonowali wielu jej członków.

W końcu czerwca 1944 roku armia sowiecka znalazła się na przedpolach Wilna. Przedstawiciele okupacyjnej administracji niemieckiej w pośpiechu opuszczali bombardowane miasto. Na ucieczkę zdecydowało się również wielu Litwinów, obawiających się sowieckich szykan lub zemsty Polaków.

Na początku lipca 1944 roku wileńska AK podjęła współdziałanie z armią sowiecką. W taki sposób usiłowano m.in. manifestować polskie prawa do terenów ponownie zajmowanych przez ZSRR. Na ulicach Wilna walczyły polskie oddziały, które – według relacji – niekiedy dopuściły się samosądów na Litwinach⁵⁷. Wilno zostało oswobodzone od Niemców, wkrótce jednak siły sowieckie zwróciły się przeciwko niedawnym polskim sojusznikom. Wileńska AK została rozbita aresztowaniami i wywózkami. Żołnierze, którzy ocalili, potajemnie opuścili region lub przeszli do głębokiej konspiracji. Miasto po raz trzeci dostało się w sowieckie władanie.

W latach drugiej wojny światowej stosunki między największymi grupami narodowymi w Wilnie obfitowały w konflikty i dramaty. W strukturze ludnościowej, w tym etnicznej, następowały wówczas głębokie, bolesne zmiany. Już wybuch wojny wyzwolił napięcia w relacjach polsko-żydowskich. Ich pożywką były m.in. zadawnione uprzedzenia i stereotypy. We wrześniu i październiku 1939 roku polityka sowieckich okupantów jeszcze podsycała wzajemną niechęć obu społeczności. W październiku Wilno znalazło się w rękach Litwinów, którzy dążąc do szybkiej relituanizacji odzyskanej stolicy wprowadzili szereg antypolskich obostrzeń. Skutkiem były eskalacja stosunków polsko-litewskich. Do miasta napłynęło wielu nowych mieszkańców z głębi Litwy. Z kolei okres powtórnej władzy sowieckiej od

⁵⁵ R. Korab-Żebryk, *Biała księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991, s. 104.

⁵⁶ AAN, DRnK, t. 202/II-73, k. 27-31, Meldunek Biura Wschodniego do Rządu RP w Londynie, marzec 1944; A. Bubnys, *Lietuvos Vietinės Rinkinės susidūrimas su Armija Krajova*, [w:] *Armija Krajova Lietuvoje*, t. 2, red. K. Garšvy, Vilnius-Kaunas 1999, s. 91.

⁵⁷ P. Dundulienė, *Armija Krajova žudė Vilniečius*, [w:] *Armija Krajova Lietuvoje*, t. 1, Kaunas 1995, s. 90-91, por. także relacje na s. 92-93.

czerwca 1940 do czerwca 1941 roku cechował się jedynie pozorną pacyfikacją nastrojów. Dodatkowo wyraźnie nasiliła się niechęć ludności litewskiej do Żydów oskarżanych o współpracę z okupantami. Początek wojny niemiecko-sowieckiej zapoczątkował eksterminację wileńskich Żydów, prowadzoną do 1944 roku przeważnie rękoma Litwinów, zrazu na poły spontanicznie, następnie na rozkaz nazistów. Kolaboracja części Litwinów z Niemcami sprzyjała dalszemu realizowaniu zamierzenia w postaci lituanizacji, a więc depolonizacji Wilna. Również okupanci podejmowali działania, których celem było antagonizowanie Polaków i Litwinów w imię zasady dziel i rządź. W rezultacie między obiema grupami mieszkańców wyrastał mur nienawiści. Ponowne wkroczenie wojsk sowieckich w czerwcu 1944 roku zahamowało narastający konflikt. Wilno stało się stolicą Litewskiej SRR. Wkrótce w ramach tzw. repatriacji wyjechało stąd ponad 100 tys. Polaków, ich miejsce zajęli mieszkańcy podwileńskich okolic, Litwini z głębi kraju oraz przybysze ze wszystkich zakątków Związku Sowieckiego. W dziejach miasta rozpoczął się zupełnie nowy etap.